TYGODNIK
ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

ROK DRUGI. KWARTAŁ 2GI.

»ORA ET LABORA.« »MEDIUM TENUERE BEATI.«

Pisma tego w każdy Piątek wychodzić będzie arkusz. — Przedpłata wynosi półrocznie: w *Warszawie* złp. 12, na *prowincyi* złp. 15.— Prenumerować nań można: w *Warszawie* w Księgarniach: P. Sennewalda, P. E. Glücksberga, P. J. Glücksberga, P. Dmochowskiego, P. Szteblera, w Biurze Inform., w Biurze Zleceń, w drukarni Piasta, w Składzie P. Filipa Ciechanowskiego przy Podwalu. *Na prowincyi:* na wszystkich Urzędach i Stacyjach Pocztowych; w Kaliszu u P. Jähnisza.

Ner 25.



PIĄTEK
DNIA 17 CZERWCA
1836.

PRZEMYSŁ WIEJSKI.

Uwagi nad artykułem Hr. K....: »Do czego dążyć i co sobie życzyć powinniśmy dla polepszenia stanu gospodarstw naszych.« — (Tygod. Rol. Tech. Ner 19 i 20.)

Zgadzam się zupełnie z Szanownym Autorem: »że jesteśmy w całem znaczeniu brzmienia tego wyrazu narodem rolniczym«; gdy jednak nie odpowiadająca produkcyi ludność krajowa, nie jest w stanie skonsumowania corocznych zbiorów zbożowych; gdy handel zbożowy zagraniczny inną wziął dyrekcyję i w razie wielkich tylko nieurodzajów za granicą, niepewne nam obiecuje korzyści; gdy w skutku tego, ceny o połowę zniżyć się musiały, a przeto pracę i nakłady rolnikowi nie wynagradzają; — wypada, abyśmy od powyższego przekonania zwolna odstępowali i pobudzeni potrzebą, a zachęceni przykładem innych, zwolna starali się pogorszającemu się złemu położyć tamę: zaprowadzaniem różnych gałęzi przemysłowych, pewniejszy dochód przynoszących i nie oddawaniem się wyłącznie jednemu przedmiotowi, który nad miarę rozwinięty, gdy chybi, właściciela od razu zniszczyć może.

Uprawa zbożowa głównym gospodarstwa naszego przedmiotem pozostać musi, już to ze względu ziarna, już dla nieodzownej potrzeby słomy. Przy tej zaś, należy zwolna zaprowadzać siew nasion olejnych, roślin farbierskich, pastewnych, plantacyje chmielu, których przedaż pewna, choć w części intratę zabezpieczy. Zmniejszą one cokolwiek siew ziarn zbożowych, ale dla nich i przez nie, ziemia staranniej znawożona i uprawiana, niezawodnie obfitszy plon zbożowy wyda, i po szczuplejszym wysiewie, więcej ziarna i więcej słomy rolnikowi dostarczy.

Często bardzo słysząc z ust właścicieli: »tego roku udało mi się, zasiałem 200 korcy żyta i 100 korcy pszenicy«; pomyślałem nie raz, może większy byłby pożytek z połowy tego wysiewu w lepiej i staranniej uprawionej roli. — Naprowadziło mię na tę myśl doświadczenie, że z liczby chwalących się wielkim wysiewem, rzadko który odpo-

wiednim chwalił się plonem, a wielu na lichy zbiór żaliło się.

W ogóle sądzę, iż mało kto u nas starał się doświadczeniem przekonać, przez wiele lat ziemia po dostatecznym nawozie obfity plon wydać mu zdoła? jakie następstwo płodów po sobie uprawianych najwięcej glebie jego sprzyja i do wydawania jak najobfitszego plonu jej dopomaga?

Wyjaśnienie dokładne tych dwóch pytań zdaje się być u nas ważniejszem, jak gdziekolwiek indziej, z przyczyny, że przestrzeń obszarów naszych, względnie do małej liczby rąk uprawiających zwykle za wielka, nie może być podług stopnia swej rodzajności utrzymywanym inwentarzem dostatecznie znawożoną, a nawet w wielu włościach dokładnie uprawianą.

Za granicą tak rozumują: »ziemia moja po należytem znawożeniu 3, 4, 5, 6 lub więcej lat przy stosownej uprawie i doświadczeniem stwierdzonem następstwie płodów, (które rotacyją *turnus* zowią) obfity plon wydać mi jest w stanie; przeto wypada mi podzielić ją na tyle części i podług tej skali pewną liczbę inwentarza żywego dla sterkoryzacyi utrzymywać.«

U nas zaś nie wchodząc w ten rozbiór, na którym cała pomyślność rolnika zależy, dzielimy pola na trzy ręce i trzymamy inwentarza tyle tylko, ile coraz nędzniejsze zbiory nam dozwalają.

Za granicą więc trzymają tyle inwentarza, ile sterkoryzacyja gruntów względnie do ich rodzajności wymaga; u nas zaś utrzymujemy go tyle tylko, ile zmniejszający się coraz plon wyżywić zdoła.

Do tego złego łączy się może i drugie; dla uzyskania większego dochodu z welny, trzymamy stosunkowo za wiele owiec, po części i licho utrzymywanych, nie wchodząc w to bynajmniej, że nawóz owczy nie każdej sprzyja glebie i że siedmset dobrze utrzymywanych owiec niezawodnie wydadzą i więcej i lepszą welnę, i więcej i lepszego nawozu, jak tysiąc skąpo i niestarannie hodowanych.

Dzierżawiłem w Galicyi w Cyrkule Przemyślskim przez lat 12 folwark, oziminy 110 korcy w dobrej glebie wysiewający i 50 fur siana łącznego zbierający; zaprowadziłem tam płodozmienne sześciopolowe gospodarstwo; za pomocą 60 morgów koniczyny, stosownej ilości siewanej mięszanki i szporku, sadzonej kapusty, brukwi, turnepsu i kartofli, starannie założonych regulowanych dwóch morgów lucerny, utrzymywałem zimą i latem 250 sztuk bydła rogatego na stajni. Zbiory wprawdzie miewałem piękne, ale dopiero później czytaniem szacownych dzieł PP. Blocka i von der Leyen i własnem doświadczeniem i przemyśliwaniem nad tym tak ważnym przedmiotem, przekonałem się, że aby z swej ziemi jak najobfitszy plon uzyskać można, trzeba, aby taż stosownie do swej rodzajności co lat kilka ugorowała i żeby właściciel własnem doświadczeniem i różnemi próbami dochodził, jakie następstwo płodów, czyli jaka rotacyja do wydania żądanego najobfitszego plonu tejże glebie najwięcej pomaga. Nie wynika ztąd bynajmniej utrzymanie dotąd istniejącego co trzy lata ugorowania pól naszych, owszem przekonawszy się, że pola cztery, pięć lub więcej lat przy zachowaniu przyzwoitej rotacyi obficie rodzić mogą, łatwo wyrachować da się, ile ugorowanie trzeciej ręki szkody przyniesie. Dla powyższej przyczyny wypisując poniżej doświadczenia Pana von der Leyen, nie przytaczam rotacyi przez niego przyjętej, w przekonaniu, że gdybym w mojej dzierżawie na własnem doświadczeniu opartą był zaprowadził rotacyję, i stosowne do rodzajności ugorowanie, a ślepo nie naśladował był najsławniejszych autorów w tej mierze przepisów, co i mnie i każdemu wygodniej się zdaje, niezawodnie byłbym znaczniejsze odniósł korzyści.

Czy następne po ugorze urodzaje z dokładniejszej wynikają uprawy, którą gospodarz, mając rok cały czasu, podług potrzeby i pogody uskutecznić może; czyli też, że ziemia ugorująca właściwemi sobie okrywa się chwastami i niemi, gdy przyorane zostaną, najdzielniej zasila się; czyli nakoniec, że często i ile możności w stosowną porę przewracana i spulchniona ziemia, więcej części pożywnych

z powietrza naciągnąć staje się zdolną, roztrzygnąć jest trudno; zdaje mi się jednak, że wszystkie powyżej wyrażone przyczyny łącznie na nią działają. Że każdemu myślącemu gospodarzowi dalszych doświadczeń zielonych nawozów, podług teoryi P. Nebbien, dosyć polecić nie można, ważność przedmiotu sama przez się przekonywa.

Wypadek doświadczeń P. von der Leyen w krótkości tu wypisuję. — Przekonał się on, że wywożenie gnoju pod kartofle prawdziwem jest marnotrawstwem; że na świeżym nawozie sadzone częściej bujno w nać rosną, a lichy plon wydają; że mimo to, wielce grunt płonią i przytem nigdy tak czystego nie mają smaku, jak bez gnoju sadzone. Uważa zaś kartofle za płód najlepiej ziemię do ugorowania przysposabiający, sadzi je przeto przed ugorem w ostatniej kolei rotacyi, którą dla swojej gleby uważa za najkorzystniejszą. Dodaje, że kartofle cieniem swoim i starannem trzykrotnem obsypywaniem nie tylko ziemię z chwastów czyszczą i spulchnieniem dokładnem do nasycenia się częściami pożywnemi z powietrza w czasie ugoru usposabiają, ale nadto tym sposobem sadzone, nie tylko najlepszej siły nawozu z niej nie wyciągają, ale przeciwnie w części na karm dla bydła, a w części na ściółkę zużyte, massę tegoż zwiększają i ziemię zamiast ubożyć, zbogacają. — Przekonał się dalej, że jęczmień zwykle na kartoflisku siewany, resztę siły nawozu z ziemi wyciąga, a przeto nie uważa go za płód stosowny następczy po kartoflach. Że koniczyna i owies po dwóch tyle ziemię wycięczających zbiorach nigdy bujnie rość nie mogą. Że grochu na świeżych nawozach siać nie należy, bo nadto bujny powala się, mało i drobnego tylko ziarna i lichą słomę daje; a późno dojrzewając, zostawia po sprzęcie czas za krótki do uprawy pod oziminę, która zwykle dla opóźnionego siewu także niepewną się staje.

O gorzelniach już dosyć często w Tygodniku była mowa; nie chcąc niepotrzebnie ocenienie ich powtarzać, zamilczeć wolę. — Zaś zaprowadzenie dobrych piwnych browarów zawsze się wypłaci: jest-to najwłaściwszy sposób spotrzebowania produkowanego jęczmienia i chmielu, który zarazem dla bydła mlecznego, koni i trzody chlewnej, najstosowniejszą w słodzinach dostarcza karmię. Obok tego zważmy, wiele w kraju porządnych i dobre piwo wyrabiających znajduje się browarów. Ileżto razy podróżującemu podają gęste jak żur, alboli też kwaśne jak ocet piwo. Pochodzi to po części z nieprzyzwoitego urządzenia wewnętrznego browarów, z niedbale i nieochędożnie utrzymywanych beczek i statków browarnych, po większej części zaś z braku ludzi, z tą gałęzią przemysłową dostatecznie obeznanych.

(Dokończenie w następnym Nrze.)

GOSPODARSTWO ROLNE.

O płodozmianach i łąkach, lub pastwiskach sztucznych, najstosowniejszych dla Wojew. Podlaskiego i Lubelskiego.

(Dokończenie.)

Co do Województwa Podlaskiego.

Ponieważ większą część tego Województwa składają równiny, mające warstwę ziemi rodzajnej wprawdzie głęboką, bo w niektórych miejscach do 12 cali dochodzącą, ale złożoną z piasku tak grubego, do żwiru zbliżonego, że tylko kartofle i żyto z pewnością zawsze rodzić może; przeto małe tylko cząstki gruntów w nizinach położone i czarnoziem widocznie zawierające, do projektowanego wyżej oddziału pierwszego należeć mogą. — Nadto, gdy też niziny żyźniejsze składają się w wielu miejscach z dołków i wklęsłości małych, rozrzuconych pomiędzy wzgórzami suchemi i płonnemi, a tem samem pod uprawę warzyw i łąk sztucznych mniej zdatnemi, lecz do oddziału drugiego należeć powinnemi; w takich więc miejscach, oddział pierwszy pomięszany być musi z oddzia-

łem drugim, a następnie rotacyje tych dwóch oddziałów tak winny być układane, ażeby wtenczas, gdy na polu należącem do oddziału drugiego przypada pastwisko, na pomięszanych z niem cząstkach oddziału pierwszego, przypadała wyka, lub koniczyna i uprawa pod oziminę. Wedle tych zasad następujące być powinny rotacyje:

W oddziale Iszym sześciopolowym.

1. Kartofle i wyka na zimowym nawozie i roli z perzu oczyszczonej.
2. Jęczmień z nasieniem koniczyny czerwonej.
3. Koniczyna, przy obsianiu w razie uchybienia miejsc próżnych wyką.
4. Ozimina i jarzyna.
5. Groch, wyka, len.
6. Owies.

W oddziale IIgim sześciopolowym.

1. Ugor czysty i nawóz latowy po oczyszczeniu roli z perzu.
2. Ozimina i nasienie koniczyny czerwonej z rajgrasem lub brzanką.
3. Koniczyna na łąkę i pastwisko jesienne.
4. Pastwiska wiosenne i uprawa pod oziminę.
5. Ozimina.
6. Owies lub inna jarzyna.

Też same oddziały w gospodarstwie ośmiopolowem.

1. Kartofle i wyka jak wyżej.
2. Jęczmień z nasieniem koniczyny czerwonej z dodaniem białej, lub rajgrasem, lub brzanki, podług usposobienia gruntu.
3. Koniczyna na łąkę.
4. Koniczyna raz koszona i ugor na pół gnoju.
5. Ozimina.
6. Groch, len.
7. Owies.
8. Wyka, mieszanka.

1. Ugor i nawóz jak wyżej.
2. Ozimina z nasieniem koniczyny czerwonej i rajgrasu lub brzanki.
3. Koniczyna na łąkę.
4. Koniczyna na łąkę lub pastwisko i uprawa pod żyto.
5. Ozimina.
6. Groch, wyka.
7. Owies z nasionami mięszanemi rajgrasem, koniczyny czerwonej, brzanki, krwawniku, podług uwagi na rosnące dziko.
8. Pastwisko całoroczne.

Jeśli oddział pierwszy nie jest pomięszany z drugim i ziemia jest żyzna, kolej może być następna:

1) Kartofle, wyka.
2) Jęczmień.
3) Koniczyna.
4) Ozimina po koniczynie lepszej.
   Jarzyna po koniczynie rzadszej.
5) Wyka na siano po oziminie.
   Ugor z gnojem pod rzepak.
6) Ozimina po wyce.
   Rzepak po ugorze.
7) Groch, len po oziminie.
   Pszenica po rzepaku.
8) Owies po grochu.
   Wyka po pszenicy.

Oddział III na gruntach pozostałych od płodozmianów z nawozem do czasu, nim podwyższyć się mająca sterkoryzacyja one użyzni, najlepiej jest podobno zostawić te grunta przy dotychczasowem zmianowaniu trójpolnem, lub gdyby potrzeba było powiększyć tymczasowie pastwiska naturalne, można po zdjęciu owsa poorać na zimę, a wra

po zejściu śniegów na wiosnę obsiać szporkiem, żytem jarem, lub owsem, i od 1 czerwca używać na pastwisko stałe przez lat kilka, perz bowiem rozkrzewi się wkrótce. Co skoro nastąpi, przyłączenie tego oddziału do drugiego nie jest pilne, do końca bowiem zamierzonej rotacyi powiększony nawóz, korzystnie można użyć na silniejsze gnojenie dwóch oddziałów pierwszych.

Co do Województwa Lubelskiego.

Większą część gruntów tego Województwa pokrywa warstwa ziemi rodzajnej złożona po większej części z mułu delikatnego, pozostałego z mętów rozpuszczonej w wodzie opoki kredziastej, w którą to Województwo obfituje. — Ten rodzaj ziemi koloru żółtawego lub popielatego, mający cokolwiek w sobie glinki, gdy jest w kolorze pierwszym, a wcale onej pozbawiony, gdy jest białawy; zatrzymuje tyle w sobie wilgoci, iż rodzi pszenicę i koniczynę przy małem nawet pognojeniu, a jest najurodzajniejszym, gdy leży na bliskim pokładzie gliny i z nią się pomięsza, zamieniając się na czarny grunt rędzinny. Pospolicie jednak leży na pokładach piasku lub ułomków opoki w położeniu górzystem, a tam, niziny zdatniejsze pod uprawę warzyw od wzgórków wymagają połączenia oddziału pierwszego z drugim. — Często też natrafiają się miejsca górzyste, mające cokolwiek marglu w składzie swej powierzchni; tam, zamiast koniczyny czerwonej lub białej, rosnących dziko w miejscach innych, dają się postrzegać silne krzewy lucerny żółtej (*Medicago falcata*) i trawy miodowej (*Holcus lanatus*), która w wielu miejscach dziko rosnąc w ogrodach wzgórzystych włościańskich, dostarcza onym corocznie dwa plony obfite zdrowego dla owiec siana. — Czy w podobnych położeniach koniczyna rośnie tak dobrze jak w innych miejscach Województwa? nie jest mi jeszcze wiadomo i moje zdanie o nich zostawuję czasowi.

Dla większej przeto części tego Województwa, złożonej z gruntów pszennych i koniczynnych, najstosowniejsze zdają się być rotacyje następne:

W oddziale Iszym sześciopolowym.	W oddziale IIgim sześciopolowym.
1. Kartofle, kapusta, wyka na gnoju zimowym.	1. Ugor w czerwcu podorany i nawóz latowy pod pszenicę zasiewany w części szporkiem na paszę.
2. Jęczmień i pszenica z nasieniem koniczyny czerwonej.	2. Pszenica z nasieniem koniczyny czerwonej.
3. Koniczyna na łąkę i uprawa pod pszenicę bez nawozu, lub pod groch wiosenny.	3. Koniczyna na łąkę i uprawa pod pszenicę lub żyto.
4. Pszenica lub groch.	4. Ozimina.
5. Groch po pszenicy, lub pszenica po grochu.	5. Wyka, proso, len.
6. Owies.	6. Owies, tatarka z nasieniem białej koniczyny na paszę wiosenną.

Nadmienić tu muszę, iż radząc siać pszenicę po sprzątaniu grochu wczesnego na ziarno, przekonany jestem o pożytku tej kolei z doświadczenia miejscowego powszechnego i mojego własnego; szczególniejsza tu bowiem własność ziemi zatrzymywania długo w sobie ciepła jesienią, dozwala opóźniać zasiewy ozime do października; a nawet sieją tu włościanie żyto po zdjęciu na ziarno tatarki, pszenicę po kartoflach, a plony takiej oziminy nie różnią się od innych.

Jeźli brak pastwisk naturalnych i dotychczasowe gospodarstwo 4ro-polowe wskazuje potrzebę zmiany 3-polowych, natenczas:

W oddziale Iszym ośmiopolowym.

1. Warzywa i wyka na gnoju zimowym.
2. Jęczmień i pszenica z nasieniem koniczyny czerwonej z $1/3$ częścią białej.
3. Koniczyna na łąkę.
4. Koniczyna na łąkę lub pastwisko i uprawa z nawozem pod ozíminę.
5. Pszenica i w części rzepak.
6. Groch, a po rzepaku pszenica.
7. Żyto, a po pszenicy groch.
8. Owies, i podoranie roli na zimę pod uprawę warzyw.

W oddziale IIgim ośmiopolowym.

1. Ugor podorany w czerwcu i sprawiony nawozem letnim, obsiany w części szporkiem.
2. Pszenica z koniczyną czerwoną i dodaniem $1/3$ białej lub innych traw właściwych miejscowości.
3. Koniczyna na łąkę.
4. Pastwisko i nawóz w połowie ilości zwyczajnej pod ozíminę.
5. Pszenica.
6. Wyka, w części len i proso.
7. Po wyce ozimina, a po lnie i prosie groch.
8. Owies z nasieniem koniczyny białej i krwawniku, jeźli grunt wilgotny, a rajgrasu lub innej trawy stosownej na górach suchych i twardych.

Oddział III. Gruntów pozostałych od zmianowania powyższego.

Nim tenże oddział przez dołączenie cząstkowe do oddziału II zniknie zupełnie, pozostaje do miejscowej uwagi i tanności produktów lub robotnika, czy zasiewać go tymczasowie w kolei trzypolnej bez nawozu? czy obrócić na pastwisko naturalne do czasu, nim oddział drugi dostarczy sztucznego? Lecz jeżeli w oddziale drugim będzie rotacyja 6-polowa wyżej projektowana na pierwsze lat 6; przy końcu onych, gdy inwentarz będzie liczniejszy, a pastwiska naturalne w oddziale III. znikną razem z tym oddziałem, natenczas dla powiększenia pastwisk wypadnie zmienić rotacyją oddziału drugiego i zaprowadzić następną: 1) Ugor podorany w czerwcu i pognajany. 2) Pszenica. 3) Koniczyna na łąkę. 4) Koniczyna na pastwisko. 5) Ozimina. 6) Jarzyna z nasienia białej koniczyny. Lub gdyby jeszcze więcej potrzeba było pastwisk, co wtenczas zdarzyć się może, gdy oddział 1 płodozmienny zajmie znaczną część gruntów, natenczas: 1) Ugor. 2) Pszenica. 3) Koniczyna na łąkę. 4) Pszenica. 5) Jarzyna z nasieniem koniczyny białej. 6) Pastwisko całoroczne.

Też same ostatnie rotacyje powinny mieć miejsce, gdyby kto od razu na całym ogóle gruntów zaprowadzić chciał gospodarstwo płodozmienne i przemienne, przy stosownem powiększeniu inwentarza, a nie miał pastwisk dostatecznych naturalnych; lecz ten wypadek na gruntach wyżej opisanych pewno się nie trafi w Województwie tutejszem, niezamożnem w łąki naturalne, a jeżeli ma miejsce na rędzinach czarnoziemnych, tam jest już w części skutkiem łąk sztucznych, i dozwala rotacyj odmiennych, więcej zboża, a mianowicie rzepaku produkujących.

Te uwagi i rady podając z dotychczasowej mojej niezbyt dawnej znajomości położenia będących w mowie dwóch Województw, wzywam każdego, ktoby dokładniej odemnie znając miejscowość, znalazł co w uwagach moich do sprostowania, aby one sprostował dla użytku publicznego w tym samym Tygodniku, którego Redakcyja nie tylko nie odmówi zapewne przyjęcia stosownej krytyki, ale i sama udzieleniem uwag własnych do upowszechnienia potrzebnych tego rodzaju wyobrażeń przyłożyć się raczy.

J. Wierzbicki
z Lubelskiego.

Nie będąc obeznanym z położeniem dwóch w mowie będących Województw, w ogólności tę tylko pozwolę sobie uczynić uwagę, iż kiedy Województwa w mowie będące nie obfitują w łąki naturalne, byłoby pewnie stosowniej zostawiać zawsze (mówiąc jednak w ogólności) koniczynę przez lat dwa, a po niej uprawiać ozíminę, jak to Szanowny Autor przyjął w oddziałach 8-polowych. — I dla tego, z przytoczonych przy końcu rotacyj 6-polowych, pierwszą sądzę być o wiele stosowniejszą od drugiej, albowiem w ostatnim razie, jeżeli koniczyna w polu 3ciem kosi się raz jeden, tracimy drugi jej pokos i wyborne jesienne pastwisko. Jeżeli zaś dwa razy jest koszoną, obrodzenie oziminy bardzo jest niepewne.

Komu zaś wiele zależy na posiadaniu siana z koniczyny i pastwiska letniego dla owiec, ten jedno i drugie przy następnej otrzyma rotacyi:

1. Ugor jak wyżej.
2. Pszenica z koniczyną.
3. Koniczyna na łąkę.

4. Koniczyna na siano lub pastwisko i uprawa ugorowa.
5. Ozimina.
6. Jarzyna z białą koniczyną i z innemi trawami.
7. Pastwisko całoroczne.

Wprawdzie w razie tym przejście z 3-polow. do 7-polowego gospodarstwa jest trudniejszem, ale też korzyści o wiele trudności te przewyższają. Co do uprawy kartofli, radziłbym wziąć pod rozwagę doświadczenie P. von der Leyen, o których mowa w poprzednim artykule, i o których mówiłem w dziełku: O wyrozumowanej uprawie kartofli i t. d. na stron. 58. Ale są to, powtarzam, ogólne tylko uwagi. — Zresztą nie tylko z przyjemnością przyjmę do Tygodnika wszelkie w tej mierze uwagi, ale nadto upraszam PP. Gospodarzy w innych Województwach zamieszkałych, aby, za przykładem W. Wierzbickiego, raczyli nadesłać do Tygodnika swe uwagi nad stanem gospodarstwa w ich Województwach i najstosowniejszemi środkami poprawienia go: — tym-to bowiem jedynie sposobem rolnictwo nasze na wyższy stopień podnieść się zdoła.

Kurowski.

EKONOMIJA KRAJOWA.

O ile można podwyższyć czysty dochód z ziemi, za pomocą stosowniejszego urządzenia gospodarstwa, a mianowicie zaprowadzając uprawę buraków na cukier.

(Buletin de la Societé d'encour. Dec. 1835. pag. 589.)

P. M. Derosne, dziedzic włości Roguetaillade, członek towarzystwa wyżej wymienionego, przedstawiając onemuż zaprowadzoną u siebie fabrykacyją cukru z buraków, powiada: iż posiadana przez niego włość, urządzona według dawnego 3-polow. gospodarstwa z ugorem, obejmująca roli ornej 60 hektarów (135 morg. pol.), przynosiła 6000 frank. rocznego dochodu. W roku 1821 zmienił system 3-pol. na przemienny z pastwiskami sztucznemi dla owiec. W skutek tego, w roku 1827 dochód podwoił się, gdyż wynosił blisko 13,000 franków. — W roku 1827 zaprowadził na 10 hektarach (22⅓ mor. pol.) uprawę buraków na cukier. Z hektara zbierał w średniem przecięciu 30,000 kilog. (z mor. pol. około 316 centnarów czyli około 158 korcy). Buraki te obliczał do fabryki cukru po 14 fr. 1000 kilog. (korzec blizko po zł. 1 gr. 25). (*)

W skutek zaprowadzenia systemu przemiennego i uprawy buraków, autor podniósł dochód roczny do 25,000 fr. Zatem podniósł przez to o 4 razy dochód pierwiastkowy.

W tym samym stosunku pomnażał się inwentarz i użyźnienie ziemi:

Co do pierwszego.

W roku 1823 było w tym folwarku 145 owiec, pomiędzy któremi 65 jagniąt.
Od roku 1824 do 1827 było owiec 290, pomiędzy któremi 140 jagniąt.
Od roku 1828 do 1833 było owiec 560, pomiędzy któremi 260 jagniąt.

Co do drugiego.

W roku 1823 było nawozu		1200	centnarów.
— 1827	—	2700	—
— 1833	—	5500	—

Wszystkie inne produkta w tym stosunku wzrastały.

(*) Zdaje się, że P. Derosne według ceny produkcyjnej obliczył buraki do swej fabryki, gdyż powyższa cena zapewne nie jest targową. W tym zas razie zbliżyłaby się cena produkcyjna do podanej nam przez W. Geissmera na stron. 165 Tyg., przyjmując stosunkową wartość pieniędzy. Red.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Wykaz istniejących w Królestwie fabryk.

(Ciąg dalszy.)

Województwo Mazowieckie.

W ogólności celuje znakomitemi zakładami do przędzenia wełny, lnu i bawełny, tudzież do rozmaitych tkanin z tychże.

W szczególe:

Miasto Zgierz ma fabryki: sukna, grempli, tkanin lnianych i bawełnianych.
Miasto Ozorków fabr. sukna, grem., tkan. ln. i baw.
— Alexandrów ditto ditto ditto
— Konstantynów ditto ditto i cykoryi.
— Dąbie ma fabryki sukna.
— Łodź ma fabryki: perkalów, drukarnię walcową, tkanin lnianych i bawełnianych, przetaczków i instrumentów muzycznych.
— Łęczyca ma fabryki sukna.
— Poddębice fabryki: sukna, tkanin lnianych i bawełnianych.

Miasto Łowicz fabryki wyprawy skór.
— Parczów fabryki: wyprawy skór, sukna i papieru.
— Ujazd fabryki: sukna i grempli.
— Tomaszów ditto cienkiego i żelaza.
— Brzeziny ditto ditto i wyprawy skór.
— Nowe-Miasto ditto.
— Skierniewice ditto.
— Rawa ditto cienkiego.
— Stryków ditto ditto.
— Przedecz ditto ditto.
— Izbica ditto ditto i tasiemek.
— Lubraniec ditto ditto i wyprawy skór.
— Brdów fabryki sukna.
— Lubień ditto cykoryi i wyprawy skór.
— Chodecz ditto i wyprawy skór.
— Sempolno ditto ditto.
— Włocławek fabryki: cykoryi, papieru, grempli, tkanin bawełnianych.
— Gostynin fabryki sukna.
— Gombin ditto i wyprawy skór.
— Kutno ditto i cykoryi.
— Wyskitki ditto.
— Błędów fabryki: sukna, tkanin bawełnianych, przetaczków i pierścionków mosiężnych.
Wieś Grzegorzewice fabryka sukna.
— Gniazdów wielka przędzalnia lnu, oraz fabryka tkanin bawełnianych i lnianych.
— Lipków fabryka ditto ditto.
— Węgrzynowice fabryka szkła.
— Barcząca ditto i kryształów.
— Brzeziny ditto.
— Dmosin fabryka kucia miedzi.
— Wólka Strobowska ditto.
— Lubochnia kopalnia wapna.
— Brwilno fabryka papieru.
— Jeziorna ditto Bankowa.
— Oleśnik fabryka kucia miedzi.
— Radziejowice ditto.
— Guzów fabryka cukru z buraków i papiernia.
— Ciechocinek fabryka warzenia soli.

(Dalszy ciąg w następnym Nrze.)

Wiadomość o nowem dziełku gospodarskiem.

Gospodarstwo nasze, mówiąc w ogólności, wtenczas tylko na wyższy stopień podnieść się zdoła, gdy wyplenionej ziemi żyzność się przywróci. Żyzność ziemi wtenczas przywróconą zostanie, gdy się upowszechni uprawa roślin pastewnych.

Uprawa roślin pastewnych wtenczas się upowszechni, gdy Oficyjaliści wiejscy o jej niezbędnej potrzebie zostaną przekonani: albowiem najlepsze w tym względzie chęci Panów, najdokładniejsze urządzenia gospodarstw, najstosowniejsze dyspozycyje, bardzo często pożądanego dla tego nie przynoszą skutku: iż je niewiadomość, a często zła chęć wykonywających paralizuje.

Aby tę główną zawadę postępu rolnictwa naszego usunąć, wydałem dziełko pod tytułem:

Wiadomości Gospodarskie, każdemu rolnikowi, mianowicie: PP. Ekonomom, Pisarzom i innym Oficyjalistom gospodarstwa wiejskiego niezbędnie potrzebne. Wyjęte z pism Nepomucena Kurowskiego. Część pierwsza, obejmująca: Uprawę roślin pastewnych; uprawę ziemi; sprzęt siana; żniwo; uprawę buraków na cukier. Nakładem Redakcyi Tygodnika Rolniczo-Technologicznego.

Starałem się w niem wyłożyć jak najjaśniej obecne położenie gospodarstwa naszego względem zagranicy; wykazać przyczyny bezcenności zboża; usunąć nawet nadzieję powrotu dawnych handlowych stosunków, na których gospodarstwa nasze były ugruntowane; nakoniec wskazać źródła, z jakich dziś czerpać winniśmy, chcąc się uchronić od niezawodnego upadku, jaki nas czeka, w razie uporczywego trwania w przestarzałej rutynie.

Zdaje mi się: iż który z PP. Oficyjalistów gospodarstwa wiejskiego, po przeczytaniu tegoż prawdziwego rzeczy przedstawienia, przy dawnych pozostanie błędach: dla tego nie ma już lekarstwa.

Z mej strony uczyniłem więc wszystko, co mi przekonanie za potrzebne, za niezbędne wskazało. Do PP. Ziemianów, jeżeli moje zdanie podzielą, należeć będzie: obeznanie swych Oficyjalistów gospodarskich z dziełkiem w mowie będącem; przezco nie tylko zapewnią sobie tem dokładniejsze wykonanie dawanych onym poleceń, ale nadto wiele się przyczynią do polepszenia gospodarstwa krajowego.

Dziełka tego dostać można w Redakcyi Tygodnika Rolniczo-Technologicznego przy ulicy Kapitulnej Nro 537; we wszystkich księgarniach stolicy; w Biurach: Informacyjnem i Zleceń; w sklepie ubogich i w składzie pism peryjodycznych P. Filipa Ciechanowskiego na Podwalu. — Cena zł. 3 gr. 15.

Kurowski.

Redaktor Tygodnika: Nepom. Kurowski, przy ulicy Kapitulnej Nro 537. — w Drukarni Korrespondenta.